

Francja oskarżona za brutalność policji

Nagrania ukazują francuską policję, która bije demonstrantów marszu wspierającego tradycyjne małżeństwo - używając gazu łzawiącego i pałek



Paryż. 28 czerwca 2013.

Zostało złożone pismo przeciwko Republice Francuskiej do Rady Praw Człowieka ONZ za brutalne stłumienie demonstracji. Nagrania video ukazują francuską policję, która bije demonstrantów marszu wspierającego tradycyjne małżeństwo - używając gazu łzawiącego i pałek przeciw kobietom, mężczyznom oraz osobom starszym i dzieciom.

Prawo pozwalające na małżeństwa oraz adopcje osobom homoseksualnym weszło w życie 18 maja. Jednak ruch, który tworzą miliony obywateli francuskich jest zdeterminowany aby je zmienić. La Manif Pour Tous, co znaczy „demonstracja dla wszystkich” nie ustępuje pomimo rządowych prób zastraszania i brutalnych represji.

Francuskie władze uznały, że demonstracje pro-rodzinne są zagrożeniem publicznym. Policja prewencyjna pojawia się od razu zawsze tam, gdzie są demonstranci. Protestujący są poddawani rewizji, stosuje się wobec nich prewencyjne aresztownia, a także używa siły.

Jak ustaliło *Le Figaro* liczba aresztowanych szacowana jest na ponad 1000 osób oraz 500 zatrzymanych po 26 maja. Ponad 150 osób złożyło zażalenia do odpowiednich organów.

Dla porównania, gdy gwałtowne zamieszki wybuchły po zwycięstwie drużyny piłkarskiej w Paryżu jedynie 11 osób zostało aresztowanych. Natomiast prawie 300 osób zostało aresztowanych na demonstracji La Manif w tym samym miesiącu.

Wielu zostało aresztowanych wyłącznie dlatego, że mieli na sobie t-shirt z logo La Manif, z zarysem matki i ojca z dwójką dzieci. Czterdziestu ośmiu parlamentarzystów zażądało od Hollande'a zaprzestania arbitralnych zatrzymań i aresztowań.

Według organizatorów, od stycznia miały miejsce trzy potężne marsze, które zebrały około miliona demonstrantów. Francuski minister spraw wewnętrznych, Manoel Valls uzasadnia obecność policji prewencyjnej stwierdzając, że miała ona miejsce w czasie wydarzeń sprowokowanych przez "kilkuset" protestujących podczas demonstracji.

Jednak nagrania pokazują, że policja atakuje pokojowo nastawionych demonstrantów, a także rodziny z dziećmi i osoby starsze – co więcej można zobaczyć jak gaz łzawiący obezwładnia osoby uczestniczące pokojowo w pochodzie.

Została złożona również skarga przeciw Republice Francuskiej na ostatniej sesji Rady Praw Człowieka w Genewie. Gregor Puppink z Europejskiego Centrum Prawa i Sprawiedliwości (ECLJ) ubolewa, że Francja - kraj, który twierdzi, że jest wzorem poszanowania praw człowieka, jest pierwszym krajem europejskim, na który ECLJ złożył skargę w ONZ. ECLJ zorganizowała dyskusję w tym tygodniu o represjach związanych z La Manif przy Radzie Europy.

Wiec, który odbył się w poniedziałek procedował sprawę jednego pokojowego demonstranta, 23-letniego Nicolasa Bernard-Busse'a. Został on skazany na dwa miesiące więzienia i 1000 euro grzywny. Nicolas starał się szukać schronienia w restauracji po tym jak policja dopadła grupę protestujących 26 maja. Był oskarżony o uchylanie się od zatrzymania, chociaż nie było powodu do aresztowania.

I takich spraw jest bardzo wiele, będą one przetaczały się przez francuski wymiar sprawiedliwości przez następne miesiące. Demonstranci mówią, że nie przywiązują wagi do tego, ile te procesy będą trwały.

Axel - przywódca młodzieży - powiedział do uczestników wiecu, który został brutalnie rozpędzony przez policję: "To jest nasze życie wewnętrzne, nasz pokój, nasza miłość, które stanowią największą siłę oporu, a temu rząd nie może temu nic przeciwstawić."



Opracowane na podstawie: Catholic Family and Human Rights Institute